

# Bonus rpk, W pogoni za marzeniem (feat. Peja, C

Raz dwa trzy  
Cały czas, cały czas  
Warszawski styl, Warszawski styl

Niegdyś patrzyłem z dystansem na rozwój wydarzeń  
Kiedyś wku\*wiony dzieciak, dzisiaj zdobywca marzeń  
Z doświadczeń bagażem, przemierzam Europę  
Tylko, tylko zajawka niezbrukana banknotem

W postaci szczerzej, od tyłu wiosen  
Dobry przykład na to, że warto iść za ciosem  
Co ma wyćwiczone profesjonalista  
Dokładnie sprawdzone, bierz przykład i korzystaj

Wchodzisz i nie masz wyjścia w tym labiryncie  
Ja dalej lecę w górę jakby zamknięty w windzie  
I chodź się zatrzymuję na poszczególnych piętrach  
To jednak co raz wyżej, co raz bliżej sedna

O początkach pamiętam, bo tam moje korzenie  
Warszawskie podziemie, lojalność sobie cenię  
Na głębokiej wodzie jest jak na wielkiej scenie  
Artysta-kombinator w pogoni za marzeniem

Klamka zapadła, jak w bani tylko prawda  
Z honorem przez to życie i oby więcej farta  
Od zawsze ciężka praca, trzeba pokazać klasę  
Ilu było, odpadło łasych na kasę

Wierzymy w siebie, bracie, podbijamy góry  
A rap, to złoty środek na świat ponury  
Nie jak w kanale szczury, a na powierzchni ziemi  
Co chcemy, to możemy i nic tego nie zmieni

Znawcy pie\*doleni podkładają nogę  
Nigdy się nie dowiedzą jaką wybrałem drogę  
Jak trzeba, to pomogę, przyjaciele, rodzina  
Kocham swego syna, a często moja wina

Coś jakby siedem cudów do góry wiedzie lina  
Osiągnę więcej – niech dusi się padlina  
Nie kończy, a zaczyna, a potem twoja strata  
Doczepi się pijawka, będzie skubał przez lata

Charakter ma jak wata, po cichu, a na sztywno  
Znikać jak widno, znikać jak widmo  
Wiara w siebie pomaga, by co dobre nie prysło  
Jestem tak blisko, jestem tak blisko  
To ciemnej strefy mixtape, jesteśmy u siebie  
To z ziomalami rapsy, z muzą za pan brat  
I polski sen spełniamy w pogoni za marzeniem  
Choć każą nas za wersy, my gramy w to od lat

To ciemnej strefy mixtape, jesteśmy u siebie  
To z ziomalami rapsy, z muzą za pan brat  
I polski sen spełniamy w pogoni za marzeniem  
Choć każą nas za wersy, my gramy w to od lat

Mógłbym teraz się poddać, lecz to słabiutki wariant  
Pamiętać z wiarą w siebie, z czasem wszystko się ogarnia  
To może potrwać, do góry garda, bo naprzeciwko wciąż  
Sfora rzuca się do gardła

Co słyhać, wariat? Bo u nas tylko progres

Choć tu jedyna łatwa rzecz, to jest do dragów dostęp  
Tu gdzie dzieciakom dawno pomieszano wzorce  
A nacechowani wiarą niech wku\*wiają jak twój postępek

Nie daj się, proste, miej w sobie wiarę  
Gdy startujesz z pewnym planem dajesz z siebie pełną parę  
Każdy się rodzi z darem, też temu zaufałem  
Gdy odkryłem go, przestałem czuć, że żyję tu za karę

Skończyć żale, dość pretensji, nie wierzysz w siebie, wierz mi  
To jest przyczyną klęski  
Jak ma poszczęścić się jak nie podejmiesz próby  
W pogoni za marzeniem, pomimo pewnej zguby

Może chcesz ujrzeć widok o jakim ci się nie śniło  
Nic dwa razy się nie zdarza, chyba że na jawie w koszmarach  
WWS widzę sens paru prostych liter  
Mam nadzieję i w to wierzę, że wszystko dobrze wyjdzie

Też czuję tę niepewność, jakby wąż wchodził na szyję  
I zaciskał bezlitośnie pętlę jak pirania szczękę  
Wyobraź sobie tych, co mają tak codziennie  
Chroń mnie doby Boże, nie chcę skończyć w horrorze

Ciemna chmura zasłoniła otoczenie  
To w tej strefie z nielicznymi idziemy przed siebie  
Zastanów się dwa razy, czekają ostre krawędzie  
Nie chcesz aby to nieszczęście w ogóle ciebie drasnęło

Elo, dzieciak, elo, wiem, że przeżywasz piekło  
I nie widać cienia szansy nawet kolejnego dnia  
Posłuchaj od nowa, usiądź wygodnie  
Ciemna strefa, rap od Boga, przeznaczenia się nie boję

To ciemnej strefy mixtape, jesteśmy u siebie  
To z ziomalami rapsy, z muzą za pan brat  
I polski sen spełniamy w pogoni za marzeniem  
Choć każą nas za wersy, my gramy w to od lat

To ciemnej strefy mixtape, jesteśmy u siebie  
To z ziomalami rapsy, z muzą za pan brat  
I polski sen spełniamy w pogoni za marzeniem  
Choć każą nas za wersy, my gramy w to od lat